NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok VII. Kraków, piątek 19 grudnia 1924 Nr. 284

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telef. ... 9. — Konto ... w Warszawie Nr. 141.128
Wze... a ... N, św. A... ...ost do Administracyi. ...dą uwzględnione.
Rękop... ...raty Redakcya nie odpowiada.
Redak... ...uje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75, gratulacyjne Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

W sprawie porozumienia handlowego z sąsiadami.

Kraków, 18 grudnia.

(sn) Jest to zjawiskiem paradoksalnem, że pomimo zawarcia przez Polskę kilkunastu już traktatów handlowych żyjemy do tej pory w stanie beztraktatowym z dwiema naszymi bezpośredniemi sąsiadami tj. z Czechosłowacyą, Niemcami i Rosyą. Fakt ten jest tem bardziej uderzający, że stosunki handlowe z temi państwami są bardzo żywe i obejmują przeszło połowę tak naszego wywozu jak i przywozu. Mimo pozornej absurdalności tego stanu rzeczy, ma on jednak swe uzasadnienie, tłumaczące do pewnego stopnia opieszałość naszego rządu na tem polu.

W stosunku do Niemiec znajdowaliśmy się bowiem w tem wygodnem położeniu, że korzystaliśmy tam z różnych, daleko idących ulg bez obowiązku wzajemnego użyczenia ich Niemcom. Mianowicie szereg artykułów traktatu wersalskiego zapewniał nam, podobnie jak innym państwom koalicyjnym, największe uprzywilejowanie celne oraz inne przywileje, zaś art. 224 konwencyi górnośląskiej zapewniał nam bezcłowy import do Niemiec węgla i wytworów hutniczych z polskiego Górnego Śląska. W tych warunkach oczywiście nie mieliśmy powodu udzielać Niemcom jakichkolwiek ulg. Obecnie jednak sytuacya o tyle ulega zmianie, że klauzula największego uprzywilejowania przestaje obowiązywać już 10 stycznia 1925 r., zaś prawo do bezcłowego wwozu produktów górnośląskich ustaje 15. lipca 1925 r. Zmiana ta stwarza konieczność wzajemnego porozumienia się obu państw przed temi terminami, jeśli niema nastać stan łagodniejszej czy ostrzejszej wojny celnej, powodującej z natury rzeczy znaczne trudności we wzajemnych stosunkach handlowych. Istotnie zapoczątkowano już pertraktacye w celu zawarcia traktatu handlowego, wyznaczono pełnomocników i termin rozpoczęcia rokowań, jednakże sprawa jakoś utknęła, rzekomo z powodu choroby pełnomocnika niemieckiego(!) a natomiast oba państwa wystąpiły z półoficyalnemi groźbami represyj w razie zmiany na niekorzyść traktowania towarów odnośnego państwa.

Bliższym realizacyi wydaje się traktat handlowy z Czechosłowacyą, co do którego toczą się właśnie w Warszawie pertraktacye. Niemniej jednak i w tym kierunku istnieją poważne trudności, zasadniczo tej samej natury co w stosunku do Niemiec a tylko co do stopnia mniejsze, ze względu na znacznie słabszy udział Czechosłowacyi w naszym handlu zagranicznym.

Trudności te leżą głównie w problemie pogodzenia interesów naszych producentów i konsumentów i rozwiązania tego problemu bez szkody dla interesów państwowych. Mianowicie zarówno Czechosłowacya jak i Niemcy są krajami przemysłowemi i wywóz tych krajów do nas w ogromnej części składa się z gotowych fabrykatów, podczas gdy nasz wywóz do tych krajów polega głównie na surowcach, środkach żywności oraz półfabrykatach. Jak z jednej strony przywóz pewnych produktów a zwłaszcza maszyn posiada wielką wagę dla naszego przemysłu, tak z drugiej strony konkurencya towarów niemieckich i czechosłowackich produkowanych w warunkach o wiele korzystniejszych od naszych, przedstawia dla przemysłu polskiego ogromne niebezpieczeństwo, zwłaszcza w obecnych ciężkich warunkach zbytu. Nie ulega wątpliwości, że w bezpośrednim interesie konsumentów a więc szerokich kół ludności leżałoby ułatwienie przywozu tych towarów do Polski, co pociągnęłoby za sobą dość znaczną zniżkę cen. Z drugiej strony jednakże ulgowe traktowanie tych towarów mogłoby, jak to wyżej zaznaczyliśmy, zachwiać bytem wielu gałęzi naszego przemysłu, co mogłoby się fatalnie odbić na stanie zarówno życia gospodarczego jak i Skarbu Państwa. Rzecz jasna, że nie odnosi się to do wszystkich gałęzi przemysłu polskiego, konkurujących z niemieckiemi i czechosłowackiemi bo niezawodnie w wielu wypadkach takie ułatwienie konkurencyi wpłynęłoby tylko dodatnio na ulepszenie organizacyi pracy i urządzeń fabrycznych u nas oraz zmusiłoby naszych przemysłowców do zrewidowania swych kalkulacyj handlowych. Jest to zatem sprawa wymagająca indywidualnego traktowania z punktu widzenia racyonalnych interesów społeczeństwa i państwa.

O ile chodzi specyalnie o stosunek do Niemiec, to przy ewentualnych rokowaniach, które ostatecznie nie dadzą się bez końca odkładać, odegrają doniosłą rolę wzajemne atuty, któremi oba państwa rozporządzają. Atutem niemieckim jest fakt, że Niemcy odgrywają w naszym bilansie handlowym znacznie donioślejszą rolę niż naodwrót. Wywóz z Polski do Niemiec wynosił w roku 1923 nie mniej niż 50.6 procent całego naszego eksportu, zaś przywóz z Niemiec do Polski wynosił 43.6 procent naszego importu. Natomiast wywóz niemiecki do Polski wynosił tylko 4.4 procent ogólnego wywozu niemieckiego a przywóz z Polski tylko 5 procent ogólnego przywozu. Z cyfr tych wynika, że rynek niemiecki posiada dla Polski znacznie większą wagę zarówno jako obszar zbytu jak i zaopatrzenia się, niż rynek polski dla Niemiec. Natomiast ważnym atutem Polski będzie sprawa tranzytu do Rosyi, który wprawdzie nie przedstawia chwilowo dla Niemiec większej doniosłości wobec niewielkiego handlu zagranicznego Rosyi, który jednakże w perspektywie dość bliskiej przyszłości nabierze znacznie większej wagi. Jak widzimy oba państwa znajdują się w sytuacyi, która nakazuje im liczyć się z postulatami przeciwnika i nie pozwala na zbytnie rozciąganie sprawy przez wciąganie do kwestyj ściśle ekonomicznych drażliwych momentów politycznych. Zauważyć należy, że z byłych państw sprzymierzonych St. Zjednoczone Ameryki i Anglia zawarły już ostatnio z Niemcami traktaty handlowe oparte na zasadzie największego uprzywilejowania.

Jak widzimy sprawa traktatów handlowych z sąsiadami, domaga się rychłego załatwienia i obejmuje szereg trudnych problemów, których jednolite rozwiązanie możliwe jest tylko na podstawie ustalonego na dłuższą metę programu gospodarczego. Programu takiego Polska dotychczas nie posiada, chociaż nie brak głosów, które domagają się skonkretyzowania wytycznych linij naszej polityki gospodarczej. Narazie niestety rząd nasz zajmuje się wyłącznie problemami fiskalnemi...

Wczorajsze obrady Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 12 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu referował sen. Buzek dodatkowy budżet za rok 1924.

W dyskusyi zabrał głos sen. Wurzel (Koło Żyd.) składając imieniem Koła następujące oświadczenie: Opierając się na zasadzie, że Polska winna być państwem demokratycznem i praworządnem na podstawie konstytucyi, ludność żydowska spełniając swe obowiązki wobec państwa, stoi na stanowisku, że ma prawo domagać się od rządu, czy to chodzi o interes ogółu ludności, czy poszczególnych jednostek, stosowania zasad sprawiedliwości i równości. Nie można mieć jednak zaufania do rządu, który świadomie gwałci te zasady.

Koło Żydowskie zwracało się niejednokrotnie do rządu z postulatami ludności żydowskiej w zakresie gospodarczym, kultury, języka, szkolnictwa gmin wyznaniowych, ale do dziś dnia rząd nic nie uczynił, ażeby spełnić te żądania. Natomiast toleruje rząd zbrodniczą robotę antysemicką.

Przeprowadzenie ustawy o monopolu państwowym niszczy egzystencye szeregu rodzin żydowskich, wydalanych z miejsc dotychczasowej pracy. Na potrzeby 3-milionowej ludności żydowskiej wstawiono jak dla szyderstwa kwotę 10.000 zł.

Koło Żydowskie nie żywi też zaufania do rządu z przyczyn ogólno państwowej gospodarki. Sanacya gospodarcza jest przeprowadzana tak, że grozi ruiną ludności miast w państwie. W polityce wewnętrznej brak konsolidacyi i z tych wszystkich względów Koło Żydowskie nie może mieć zaufania do rządu i będzie głosowało przeciw budżetowi dodatkowemu.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w piątek.

Wniosek o oskarżenie b. ministra Kucharskiego przed Trybunałem Stanu nie uzyskał kwalifikowanej większości.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 12 Sin. Dziś rano rozpoczął Sejm dalszą debatę nad wnioskiem o postawienie b. min. Kucharskiego przed Trybunałem Stanu.

Pierwszy zabrał głos pos. **Ballin** (N. P. Ch.) zaznaczając, że winien tu nietyle Kucharski lecz jego koledzy ministeryalni, dlatego należałoby oskarżyć przedewszystkiem b. premiera Witosa i Korfantego. Stronnictwo mowcy będzie głosowało za wnioskiem, gdyż sprawa wykazuje zgniliznę ustroju kapitalistycznego.

Pos. Brodacki (Piast) oświadcza, że ponieważ komisya odrzuciła uzupełnienie dowodów w sprawie winy b. min. Kucharskiego, stronnictwo mowcy uważa, że sprawa nie dojrzała do rostrzygnięcia w głosowaniu.

Pos. Marek (PPS) oświadcza, że w sprawie tej niema mowy o jakichkolwiek politycznych wykroczeniach. Pos. Kucharskiemu czyniony jest zarzut czysto materyalny, który polega nie na tem, że znióśł zarząd zakładów żyrardowskich, lecz w formie, w jakiej to uczynił.

Niedawno temu toczyła się w Sejmie debata czysto polityczna, gdy chodziło o wydanie w związku z wydarzeniami 6-go listopada w Krakowie trzech posłów socyalistycznych. Wtedy to zmarły pos. ks. Lutosławski oświadczył: Chcemy wierzyć że wszyscy trzej posłowie, o których chodzi, są niewinni. **Chcemy, aby ich sąd uniewinnił.**

Tak samo i my obecnie chcemy, aby sąd sprawę tę rozstrzygnął.

Cały szereg ministrów jak pp. Olszewski, Przanowski, Steczkowski, Strassburger, Ossowski domagali się gwarancyi dla interesów państwa i odrzucali wszystkie zakusy właścicieli Żyrardowa. Tylko p. Kucharski rozpoczynając akcyę swoją, oparł ją na zasadzie 95 art. konstytucyi, który mówi o obronie **prywatnej własności** i obrony tej podjął się tak zapamiętale, iż zapomniał, iż tem samem występuje przeciw prywatnej własności państwa, do obrony której był zobowiązany.

Polemizując z pos. Dobrzańskim mowca stwierdza, że nad wszystkiemi pojęciami prawniczemi panuje **zasada dobrej wiary**, zasada ta stanowi podstawę wszystkich przepisów prawnych, obowiązujących w Europie i tak samo uwzględniona jest w kodeksie Napoleońskim, obowiązującym w Kongresówce. Najbardziej potworną jest umowa p. Kucharskiego, zawarta z Żyrardowem, na podstawie której właściciele Żyrardowa otrzymali pożyczkę w PKO. a nie w PKKP., która już za urzędowania p. Kucharskiego udzielała pożyczek tylko na zasadach waloryzacyi.

Kończąc swoje wywody mowca domaga się wydania ministra Kucharskiego Trybunałowi Stanu, aby ten wydał wyrok sprawiedliwy.

Przemawiają następnie posłowie **Kozłowski, Chełmoński** i na końcu pos. **Moraczewski**, poczem marszałek stwierdza quorum (przeszło połowa ustawowej liczby posłów) i zaznacza, że do przyjęcia wniosku trzeba większości kwalifikacyjnej trzy piąte głosów.

Wynik głosowania.

Naw niosek pos. Smulikowskiego zarządził marszałek głosowanie imienne. **Głosowało 346 posłów, za wnioskiem o wydanie padło 175 głosów, przeciw 139 głosów, kartek białych oddano 32.** W ten sposób wniosek nie uzyskawszy kwalifikowanej większości nie został przyjęty.

Sukces czy klęska p. Kucharskiego.

Wynik głosowania przyjęło na prawicy oczywiście z wielkiem zadowoleniem. W kołach lewicy natomiast uważają wynik głosowania za zabójczy dla p. Kucharskiego. W razie gdyby wniosek uzyskał większość kwalifikowaną i gdyby w następstwie tego pos. Kucharski stanął przed Trybunałem Stanu mógłby się oczyścić ze stawianych mu zarzutów. Tak jednak 175 głosów większości oświadczyło się przeciw niemu, zarzucając mu działanie na szkodę państwa i nie ma możności oczyszczenia się. Pogarsza sytuacyę p. Kucharskiego fakt, że oddane kartki białe, były to głosy Piasta, który nie chciał głosować przeciw p. Kucharskiemu, uważając, że obowiązuje konstytucyjnie solidarność gabinetowa. O właściwem jednak mniemaniu stronnictwa Piasta o pos. Kucharskim może świadczyć powiedzenie pos. Witosa: Każdy Chrystus ma swego Judosza...

Co do Koła Żydowskiego, to część posłów nie głosowała z jednej strony z powodu nieobecności, a z drugiej w przeświadczeniu, że i tak nie znajdzie się kwalifikowana większość.

Najmocniejsze wrażenie z całej dyskusyi zrobiła mowa pos. Marka, oklaskiwana przez Sejm.

Zasłabnięcie posła Wygodzkiego.

W czasie posiedzenia zasłabł nagle pos. Wygodzki (Koło Żydowskie z powodu ataku sercowego. Po przeniesieniu omdlałego pos. Wygodzkiego do gabinetu marszałka udzielili mu pomocy lekarskiej posłowie **Fijałkowski** (ZLN.) i **Kopczyński** (PPS.)

Prezes Koła Żydowskiego poseł Reich u ministra Thugutta.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17 12. Sin. Prezes Koła Żydowskiego pos. Reich odbył dziś godzinną konferencyę z min. Thuguttem, któremu przedstawił całokształt spraw odnoszących się do problemu żydowskiego w Polsce.

Poseł Insler o kresach wschodnich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17 12 Sin. Na posiedzeniu sejmowej komisyi administracyjnej w dalszym ciągu dyskutowano nad wnioskiem o wprowadzeniu stanu wyjętkowego na kresach.

Pos. Insler (Koło Żyd.) wypowiada się przeciw wnioskowi i omawiając stosunki na kresach domaga się pomocy gospodarczej dla kresów wschodnich przyczem żąda, aby uwzględniono też położenie ludności żydowskiej w masteczkach kresowych. W końcu przemówienia stawia wniosek o nadanie praw publiczności żydowskim szkolom prywatnym z językiem wykładowym hebrajskim i żydowskim, dalej subwencyonowania ich ze strony państwa. W dalszym ciągu mowca stawia wniosek o rozciągnięciu dekretu o wyborach do gmin żydowskich w Kongresówce także na województwo wschodnie.

Na następnem posiedzeniu komisyi zabierze głos jeszcze dwóch posłów, poczem min. Thugutt przedstawi poglądy rządu na całokształt spraw kresowych.

Niezadowolenie z ustawy o rekwizycyi mieszkań dla wojska.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17 12. Sin. Na posiedzeniu połączonych komisyi senatu wojskowej i spraw zagranicznych poruszono sprawę ustawy o rekwirowaniu mieszkań dla wojska. W dyskusyi mowcy zgodzili się, że ustawa ta jest nierealna, niepraktyczna i postanowiono sprawę tę odłożyć na poferyach. Postanowiono w tej sprawie porozumieć się z komisyą prawniczą i wybrano subkomisyę, złożoną z 3 senatorów, Białego, Kotkowskiego i Koernera dla przygotowania odpowiednich wniosków. Wszyscy trzej powyżsi senatorzy są przeciwnikami ustawy o rekwirowaniu mieszkań.

Komisya budżetowa uchwaliła prowizoryum budżetowe na I. kwartał 1925.

Reasumpcya wczorajszej uchwały. — Zażegnanie przesilenia gabinetowego. — Optymizm premiera Grabskiego. — Widoki na pożyczkę zagraniczną.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 12 Sin. Sejmowa komisya budżetowa zebrała się dziś popołudniu w celu obradowania nad reasumpcyą wczorajszej uchwały udzielającej rządowi prowizoryum tylko na jeden miesiąc.

Pos. Jaroszyński oświadcza, że nadal jest zwolennikiem prowizoryum na jeden miesiąc, a wniosek jego miał motywy nie polityczne, a formalne.

Pos. Diamand wypowiada się za reasumpcyą wczorajszej uchwały.

Przystąpono do głosowania. **Za reasumpcyą padło 12 głosów** (PPS, NPR, Wyzwol., Zw. chłopski, Ch. D., **przeciw reasumpcyi głosów 6** (mniejszości i pos. Jaroszyński).

Wobec tego wyniku głosowania komisya postanowiła głosować, czy uchwalić rządowi prowizoryum na dwa czy na trzy miesiące.

Prem. Grabski oświadcza że wczoraj oświadczył, iż zadowoli się prowizoryum dwumiesięcznem bo sądził że zą dwa miesiące Sejm załatwi się z budżetem, ale ze względu, że sprawie nadano charakter polityczny prosi o zawotowanie prowizoryum na cały pierwszy kwartał.

W głosowaniu za prowizoryum na dwa miesiące głosował tylko pos. **Rymar (ZLN.)**, wobec czego wniosek upadł „jednogłośnie", za prowizoryum trzechmiesięcznem padło głosów 12 (PPS, NPR, Wyzwol., Zw. chłopski, Ch. D.) przeciw głosów 6 (mniejszości narodowe, pos. Rymar i Jaroszyński), przy wstrzymaniu się od głosowania Piasta, Dubadecyi i większości ZLN.

(Ten wynik głosowania dał więc pełną satysfakcyę prem. Grabskiemu i świadczy, że endecya zdecydowała się na odłożenie przesilenia gabinetowego).

Przystąpiono następnie do dalszej dyskusyi nad budżetem in. rolnictwa. Prem. Grabski oświadcza, że trzeba będzie przy krytykowaniu poszczególnych punktów budżetu tego baczyć, żeby zawsze przy każdej pozycyi rozchodu znajdowało się także pokrycie w dochodach tj. sumy, gdyż w przeciwnym razie budżet stanie się nierealnym. Niektóre pozycye budżetu są dość optymistycznie uwzględnione, ale słuszność tego optymizmu wykaże dyskusya. O całokształcie budżetu powie premier na następnem posiedzeniu komisyi, szczególnie co do dochodów, specyalnie z uwzględnieniem stanu urodzajów tegorocznych, co do których niektórzy sądzą, że nie dają możności optymistycznych zapatrywań.

Co do pożyczki zagranicznej jest pewna nadzieja otrzymania jej, ale w budżecie nie można oczywiście tego uwzględnić, zresztą pożyczki nigdy by nie wolno było użyć na łatanie dziur w budżecie. Premier jest zdania, że naprzód musimy wykonać budżet własnymi siłami, a potem dopiero należy myśleć o pożyczce.

Po przemówieniu premiera dalszą dyskusyę odłożono do następnego posiedzenia.

Rakowski toastuje na cześć króla angielskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 17. 12. (M). Jak donoszą z Londynu wczoraj wieczór sowiecka delegacya handlowa wydała bankiet na 150 osób. Między innymi byli na bankiecie obecni liczni członkowie izby gmin oraz szereg wybitnych osobistości ze świata londyńskiego. Rakowski toastował na cześć króla angielskiego. Przewodniczący sowieckiej delegacyi handlowej. Rabinowicz oświadczył, że bezpodstawne są twierdzenia, jakoby ktokolwiek z personalu delegacyi brał udział w propagandzie komunistycznej.

Expose Benesza.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 17. 12 (M.). Jak donoszą z Pragi, na posiedzeniu komisyi spraw zagr. parlamentu czeskiego wygłosił min. Benesz krótkie ekspose, w którem przedstawił wyniki sesyi rady Ligi narodów w Rzymie i zaznaczył, że obawy jakoby protokuł genewski został odłożony ad calendas graecas nie są prawdziwe. Ostateczna realizacya protokołu genewskiego wymagać jednak będzie długiego czasu.

Naruszenie terytoryum Rosyi przez flotę St. Zj.

Protest Cziczerina.

Moskwa, 17. 12 PAT. Cziczerin wystosował notę do Hughesa, w której energicznie protestuje przeciw naruszeniu suwerenności terytoryalnej Rosyi sowieckiej przez amerykańskie okręty wojenne. Miało to nastąpić w pobliżu przylądka Pussino i półwyspu Czukock w zatoce Emma, należącej do Rosyi sowieckiej. Cziczerin zapowiada, że powtórzenie tego naruszenia będzie energicznie odparte.

Credo polityczne ministra Thugutta

Min. Thugutt przeciw zaprowadzeniu stanu wyjątkowego na kresach. — „Groźny skandal światowy". — Zbiorowa odpowiedzialność gminy za popieranie bandytyzmu. — Na autonomię jeszcze czas! — Zbyt wybujały egoizm narodowy. — Przeciw osadnictwu wojskowemu.

Dnia 14. bm. wygłosił — jak już o tem donieśliśmy — min. Thugutt na bankiecie w Wilnie przemówienie, które P. A. T. dopiero obecnie ogłasza. Według streszczenia podanego przez PAT. mówił min. Thugutt m. in. co następuje:

Myślę, że na ziemiach tutejszych rzeczą równie jak sytuacya skarbowa ciężką i groźną jest sytuacya polityczna. Stan, który panuje od kilku lat, w ostatnich czasach stał się niewątpliwie

groźnym skandalem światowym.

Napady bandyckie mnożą się z dnia na dzień. Cały wysiłek państwa nie może zapobiedz złemu. Stosunki, panujące obecnie podobne są niekiedy do tych, jakie panowały u nas na dzikich polach kresowych lat temu kilkaset. Na tę sprawę potrzeba lekarstwa silnego, a nadewszystko potrzeba lekarstwa prędkiego, ale i w tych sprawach jak we wszelkich innych przedewszystkiem nie wolno tracić głowy, nie wolno poddawać się zdenerwowaniu i szukać lekarstwa, któreby było gorsze od samej choroby.

Od kilku tygodni opieram się, jako członek sejmu, zgłoszonemu w sejmie pomysłowi zaprowadzenia na tej ziemi stanu wyjątkowego.

Opieram się nie dlatego, ażebym w najmniejszej bodaj mierze nie doceniał niebezpieczeństwa, jakie nam grozi, ażebym nie widział, że stan nasz jest chorobliwy, anormalny, ażebym nie przypuszczał, że ten w najbliższych miesiącach, przed najbliższą wiosną może uledz ciężkiemu pogorszeniu. My wiemy, gdzie jest wódz, który kieruje akcyą obmyślaną na zimno, wykonaną z szatańską przezornością, z żelaznym uporem, z bezwzględnością taką, jaką z tej strony widzimy od początku naszych dziejów niemal. Ja tego niebezpieczeństwa ani nie lekceważę, ani na chwilę o niem nie zapominam, ale zdaje mi się, że jakkolwiek bądź zbawienie ojczyzny jest największem prawem, to

nawet w imieniu zbawienia ojczyzny nie wolno popełniać glupstw i nie wolno leczyć choroby lekarstwem, które chorobę pogarsza.

Minister ostrzega, że stan wyjątkowy doprowadza ludność wyjątkowo spokojną i łagodną do rozgoryczenia, z czego mogą wypłynąć czyny, bardzo nieoczekiwane i bardzo niepożądane. Jest rzeczą nie dającą się zaprzeczyć, że to, co widzimy na ziemiach naszych, jest niewątpliwie nietylko skutkiem złej woli naszych sąsiadów, ale jest także **uwarunkowane stanem umysłów ludności miejscowej. Nie wyciągam stąd wniosku, że ludność ta jest dla Polski usposobiona wrogo.** Zupełnie wystarczy, jeżeli stwierdzimy, że nie jest ona jej gorąco oddana i, wybierając pomiędzy bandytą, napadającym ją w nocy i grożącym jej użyciem broni a prawem, które znajduje się gdzieś tam w starostwie, czy województwie — ulega bandycie. Ona boi się, ona nie jest pewna obrony ze strony państwa, ona nie czuje w sobie chęci, nie czuje w sobie zapału stawiania oporu złoczyńcom. Do u[illegible] nie doprowadziły, ani też do tego nie jesteśmy przygotowani. Proszę jednak bardzo nie wyciągać stąd wniosku, abym był za jakiemkolwiek ślamazarnem traktowaniem niebezpieczeństwa, które nam zagraża. Tam, gdzie zajdzie gwałt, należy go odprzeć siłą i odeprzeć go tak, aby nieprędko mógł się powtórzyć. Tam, gdzie ludność będzie stawała po stronie bandy, trzeba jej to wybić z głowy tak, aby jej na długo ochota do tego odeszła. Co do tego nie mam żadnych wątpliwości. Szkoda, że karabiny, które ma policya, źle strzelają, bo powinny dobrze strzelać. Jeżeli

sądy doraźne

mają zamało pełnomocnictw, należy je powiększyć i jeżeli nadal będą trwały napady na pociągi, pomimo wszystko, będziemy musieli użyć środków dość barbarzyńskich w normalnych warunkach. Będziemy musieli wprowadzić

zbiorową odpowiedzialność gminy za takie wypadki.

Żadnej względności, żadnego ślamazarstwa! Nie mamy do czynienia z nieprzyjacielem lojalnym i szlachetnym, nie jest czas na igraszki, lecz jest czas na użycie siły i to całej siły.

O ile chodzi o stosunki wewnątrz kraju, rząd nie jest wprawdzie w możności powiększyć liczby

policyi,

jest skłonny natomiast skierować wszelkie wysiłki ku temu, aby ją postawić na wyższym poziomie, aby ją należycie wyszkolić, aby ją należycie przygotować do wypełniania obowiązków, które są na nią włożone. Rząd gotów jest także przystąpić do

reorganizacyi administracyi,

która do tej pory dość poważne ma braki i która na ziemiach naszych ma być specyalnie dostosowana do warunków miejscowych. Przyczyną zła jest tu przedewszystkiem jedna rzecz, to jest chaos ustawodawczy. Mamy tu siedem, czy osiem ustawodawstw, z których każdy brał co mu było dogodne. Jednym z czynów gabinetu po mojem wejściu do rządu było **utworzenie komisyi kodyfikacyjnej dla ujednostajnienia prawodawstwa, zwłaszcza administracyjnego, na ziemiach wschodnich.** Będę starał się nadać tej komisyi jaknajszybszy bieg, aby w przeciągu kilku, a chociażby kilkunastu miesięcy można było należycie wyjść z tego chaosu i uprościć ustawodawstwo, w którem uczciwy się gubił, a nieuczciwy szukał korzyści.

Należy nadać organom administracyi większą władzę, należy uczynić ją bardziej związaną i bardziej odpowiadającą celom jakie w tej chwili rząd przed nią postawi.

Nie znaczy to, abyśmy natychmiast wprowadzali

autonomię na kresach.

Jest to przedwczesne. Osobiście jestem i byłem zwolennikiem autonomii i to autonomii bardzo szerokiej na kresach, nie myślę jednak, aby dzisiaj [illegible] o tych rzeczach. Wiem, że w Polsce zdania co do tej sprawy są niesłychanie podzielone. Wiem, że należałoby stoczyć niesłychanie długą dyskusyę, na którą Polska nie ma czasu w tej chwili. Każdy rozsądny człowiek wie, że jeżeli w tej chwili napady band dywersyjnych zmniejszyły się, to zmniejszyły się nie tylko dlatego, że granica jest lepiej strzeżona, lecz, że w polu jest zima, jest śnieg, a ruch band jest tem utrudniony. Przyjdzie wiosna, a napady napewno nastąpią. W tych warunkach rozpoczynać teoretyczny spór o to, czy ziemia ta ma być obdarzona autonomią, czy nie ma być obdarzoną, jest rzeczą szkodliwą. Nawet o zmianie podziału administracyjnego, rzeczy słusznej i ważnej, trudno myśleć na razie, bo w pierwszej chwili zwiększyłoby to zamieszanie, gdy chodzi nam przedewszystkiem o uspokojenie. W tej chwili zdaje mi, **lepiej robić rzeczy bezsporne.**

Poza tem trzeba zacząć poprawiać natychmiast najbardziej rażące błędy w naszej dzisiejszej polityce na ziemiach wschodnich.

Myślę przedewszystkiem o stosunku naszym do do tak zw. „mniejszości".

Jakże dzień dzisiejszy jest bolesnym dla nas, którzy z historyi pamiętamy powstanie z 1830 roku i 1863 roku, gdy ludność litewska i białoruska stawała w polskich szeregach przeciwko tyranii moskiewskiej, jakiem jest bolesne wspomnienie, że kilka tysięcy Białorusinów stanęło na ziemiach tutejszych do szeregów wojska polskiego kilka lat temu. Dzień dzisiejszy jest inny. Rozpoczęliśmy spór, który być może jest tragicznem nieporozumieniem, ale który staje się z dnia na dzień coraz niebezpieczniejszy. Ten spór trzeba zlikwidować. Jestem za uregulowaniem zagadnienia narodowościowego, stawiające sprawę mocno i stanowczo. Jestem za tem dlatego, że wierzę w siłę swego narodu, wierzę w wielkie niezmierzone siły przyciągające jego kultury.

Jestem przeciwnikiem wszelkiego ucisku narodu, wszelkiej brutalnej i dzikiej walki, ale jestem zwolennikiem pokojowego współzawodnictwa między narodami, albowiem bez walki niema życia, w Polsce może więcej niż gdzieindziej bez walki nie byłoby życia.

Ja nie chcę w tej chwili zwalczać żadnej doktryny, sądzę jednak, że ten

zbyt wybujały egoizm narodowy,

który jest mojem zdaniem, szkodliwy, wypływa ze strachu i bólu, jakie za czasów niewoli budziły w narodzie naszym ucisk i eksterminacyjna polityka zaborców.

Zaczynają się pojawiać powtórne pogłoski w sprawie

wykonywania reformy rolnej

na ziemiach tutejszych. Jestem zwolennikiem reformy rolnej.

Przy nadawaniu ziemi, zdaniem rządu, uwzględniona być powinna przedewszystkiem

ludność miejscowa,

nie dlatego, ażeby kogokolwiek bądź zgubić, ale ażeby tę ludność przekonać o jej istotnem równouprawnieniu. Nie zgodzę się na to, ażeby chłop polski nie miał prawa wstępować na tę ziemię, bo my Polacy jesteśmy narodem bardziej rolniczo przeludnionym, niż jakikolwiek inny naród, ale pierwszeństwo na ziemiach wschodnich musi mieć ludność miejscowa. Oto wszystko, co chciałem powiedzieć na dowód tego, że zagadnienie ziem wschodnich jest ciężkie i trudne, a mogłoby i powinno być rozwiązane sposobem prostym, byleby się zabrać tylko do dzieła z wiarą w siebie z energią i uczciwie pamiętać o dotrzymaniu słowa, danego innym i danego sobie.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

POLITYKA PALESTYŃSKA HERRIOTA. Premier Herriot przesłał dyrektywy nowemu wysokiemu komisarzowi w Syryi, by utrzymywał przyjacielskie stosunki z Wysokim komisarzem palestyńskim sir Herbertem Samuelem i lojalnie uwzględniał prośby administracyi angielskiej w Palestynie.

PROF. EINSTEIN CHORY. Prof. Einstein zachorował na grypę. Od dłuższego czasu nie opuszcza mieszkania.

KONFERENCYA SYONISTÓW RUMUŃSKICH odbędzie się 19 grudnia w Bukareszcie. Nahum Sokołow weźmie udział w konferencyi.

NAPAD KACKENKREUZLERÓW NA SYNAGOGĘ. W dniu wyborów do parlamentu niemieckiego wtargnęła grupa Kackenkreuzlerów do synagogi w Spandawie. Na ścianach synagogi wymalowała 7 Hackenkreuzów. Komitet synagogi ustanowił premię 300 marek złotych za odkrycie Hackenkreuzlerów.

Mowa pos. Hartglasa w procesie przeciw „Gazecie Warszawskiej“

W czasie procesu pos. Gruenbauma przeciw pismom endeckim: „Gazeta Warszawska“ „Rzeczpospolita“ i „Rozwój“ wygłosił

pos, Hartglas

zastępujący stronę oskarżającą mowę, którą rozpoczął stwierdzeniem, że niedawno ukazała się w „Rzeczypospolitej“ notatka o konferencyi, jaka się ma odbyć u wicepremiera Thugutta celem zwalczania oszczerstw w prasie. Należy powitać inicyatywę rządu w tym kierunku. Z inicyatywy tej widać, że rzucanie oszczerstw przez prasę zapuściło wśród społeczeństwa głębokie korzenie.

Poseł Hartglas cytuje „Gazetę Warszawską“ powołując się na świadków, należących do zgoła innych kierunków politycznych niż pos. Gruenbaum, a przyznających, że działalność polityczna posła Gruenbauma niej iest antypolska. Nawet ksiądz Wyrębowski stwierdził, że Gruenbaum nie prowadzi antypolskiej polityki. Poseł Hartglas przypomina oświadczenie Dmowskiego wobec carskiego premiera Witte'a, że rozumny Polak nie może żądać autonomii dla Polski a jednak obóz prawicowy nie uważa Dmowskiego za zdrajcę. A nawet słowa, które wypowiedział poseł Gruenbaum wedle oświadczenia księdza Wyrębowskiego, że mniejszościom narodowym w Polsce dzieje się źle, powtórzył potem wicepremier Thugutt.

Kiedy oficyalna ajencya telegraficzna PAT donosi z Kowna, że w tamtejszym kościele nie dopuszczono do odczytania ewangelii, bito Polaków i nazywa to pogromem, to Gruenbaum może podobnie nazwać straszne zdarzenia, do których doszło w swoim czasie w Częstochowie, Kielcach, Lwowie, gdzie padły trupy.

Poseł Hartglas przechodzi następnie do kwestyi stworzenia bloku mniejszości narodowych i wykazuje, że także w Niemczech i na Litwie tworzą Polacy takie bloki, a Polacy z Litwy zwrócili się nawet do Ligi narodów z zapytaniem, dlaczego nie stosuje się wobec nich traktatu o mniejszościach narodowych.

Co się tyczy istoty faktu, zawartego w artykułach, oskarżających posła Gruenbauma, jakoby doradzał w Londynie wydanie manifestu do wszystkich Żydów na całym świecie, zapytuje poseł Hartglas, gdzie jest ten manifest? Taki manifest byłby napewno wydrukowany w pismach żydowskich, a jeśli oskarżeni zdołali otrzymać kopię raportu, przesłanego do drugiego oddziału sztabu generalnego w ścisłej urzędowej tajemnicy, to mogliby napewno zdobyć dla swoich celów manifest, wydany do całego żydostwa.

Powołując się na pisemne świadectwo rabina Perlmuttera, wskazuje poseł Hartglas, iż można się oprzeć na świadectwie człowieka, którego chyba nikt nie podejrzywa o nielojalność wobec państwa polskiego, człowieka znanego ze swoich błogosławieństw w sejmie, a który potwierdził, że w działalności Gruenbauma nie widział nic antypaństwowego.

Podróż posła Gruenbauma do Londynu, powiada dalej poseł Hartglas miała na celu pomóc Żydom w Polsce i emigrantom ukraińskim.

Blok mniejszości narodowych, wywodzi poseł Hartglas musiał się utworzyć, ponieważ chciano zmniejszyć liczbę Żydów w Polsce. W Krakowie np. przypadał na 40,000 wyborców jeden poseł, a w Kowlu na 111,000 wyborców jeden mandat. Czyż nie ma prawa jako obywatel polski bronić swoich praw? — Wspomniano tutaj o broszurze pt. „Żółta łata“, gdzie powiada się o ograniczeniach Żydów w Polsce. Najwyższy sąd miał już sposobność oświadczyć podczas pewnego procesu w motywach, że ograniczenia Żydów nie istnieją więcej na podstawie konstytucyi. Lecz personal administracyjny jest innego zdania.

Celem artykułu „Gazety Warszawskiej“ było niełyle dotknięcie Gruenbauma, lecz wysokiej osobistości, stojącej wówczas na czele państwa polskiego. Było to podczas ofenzywy kijowskiej, a prawica alarmowała wówczas, że Piłsudski daje się powodować przez Żyda Aszkenazego.

Poseł Hartglas popiera oskarżenie przeciwko wszystkim oskarżonym. — Sąd, jak wiadomo, uwolnił oskarżonych.

— **TYM P. T. PRENUMERATOROM** z prowincyi, którzy nie wyrównają bezzwłocznie prenumeraty, wstrzymamy z dniem 20 bm. wysyłkę naszego pisma.

„Mussolini — agentem żydowskiego międzynar. kapitału“.

Berlin, (ŻAT.) Premier włoski i wódz faszystów Mussolini, ogłosił niedawno oficyalny komunikat, w którym oświadcza publicznie, że faszyzm włoski nie ma nic wspólnego z niemieckim ruchem faszystowskim, który jest nawskroś antysemicki. Oświadczenie powyższe wywołało niesłychane rozgoryczenie wśród niemieckich antysemitów, którzy odżegnywują się obecnie od przywódcy włoskiego faszyzmu. Niedawno jeszcze faszyści niemieccy wynosili Mussoliniego pod niebiosa, śpiewając mu hymny pochwalne. Obecnie jedno z prawicowych pism berlińskich zarzuca Mussoliniemu, iż jest „agentem żydowskiego międzynarodowego kapitału. Pisze ono między in.: „Należy określić faszyzm włoski, jako zjawisko żydowsko- kapitalistyczno- imperyalistyczne podczas, gdy niemiecki narodowy socyalizm jedynie jest godny miana faszyzmu“.

Przymusowy odpoczynek niedzielny na Bukowinie.

Czerniowce. (ŻAT.) Rumuński minister Robót Publicznych, przesłał wszystkim radom gminnym i komunalnym na Bukowinie rozporządzenie, na mocy którego, ustawa o przymusowym odpoczynku niedzielnym, przeprowadzona niedawno w Rumunii, obowiązywać będzie również i w Bukowinie. Ostatnie rozporządzenie obejmuje również i rzemieślników, którym zabrania się odtąd pracować w niedzielę. Nowa ustawa dotyczy w pierwszym rzędzie Żydów—rzemieślników, którzy zmuszeni zostają odpoczywać dwa dni w tygodniu i spowoduje ruinę tysięcy żydowskich rodzin rzemieślniczych na Bukowinie.

Wniosek w sprawie złagodzenia ograniczeń emigracyjnych.

Nowy Jork. (ŻAT.) Żydowski poseł Herman postawił wniosek w parlamencie amerykańskim, by żony, dzieci i najbliżsi krewni, mieszkańców amerykańskich posiadających już dokumenty obywatelskie mogli przybyć do Ameryki poza kwotą. Żydowski poseł przypuszcza, że wniosek jego znajdzie większość na kongresie.

Galerya przechrztów polskich.

105 (Przekład Ludwika Frenka)

Najłatwiej zaś przychodziło to tym, którzy znajdowali się w tych sferach w chwilach radosnych, gdy schodzą się zazwyczaj ludzie wprawdzie z jednej warstwy społecznej, lecz o różnych poglądach politycznych, gdzie pod wpływem trunków zaczynają ludzie opowiadać o tem, czego nie powinni i nie chcieliby powiedzieć, a postronne osoby, nie znające ich tajemnic mogą się łatwo o wszystkiem dowiedzieć.

Grünberg nie zawiódł się w rachubach. Śpiewak Rozengold, tak bardzo lubiany w Belwederze, którego ojcem chrzestnym i opiekunem był sam wielki książę, stał się sławnym w najwyższych sferach polskiej arystokracyi. Przedstawiciele arystokracyi uważali za zaszczyt dla siebie, gdy udało im się pozyskać byłego „meszorer'la“ na występ na balu lub na wieczorze. Wraz z nim zapraszano żonę jego, Annę, na wiele balów, urządzanych w pałacach i dworach polskiej arystokracyi.

W tym samym czasie w salonie znanej i pięknej śpiewaczki Rozengoldowej zaczęło bywać wielu młodzieńców z polskich sfer towarzyskich. Liczba ich stawała się coraz większa. Piękność i gościnność gospodyni przyciągała bardzo wielu - wszystko odbyło się więc według przewidywań Grünberga.

Małżeństwo śpiewaków Rozengoldów było bardzo lubiane — polskich kołach towarzyskich. Nie padło na nich żadne podejrzenie i w istocie niepodobna było ich o cośkolwiek podejrzywać. Zeligowi-Ignacemu bila naiwność z twarzy; każdy widział, że poza muzyką której jest oddany całą duszą, nic go nie interesuje. Żona jego była tak piękna, tak powabna oblicze jej wyrażało taką dobroć, że nikomu nie wpadło na myśl, że ona zdolna jest uczynić coś złego, zwłaszcza ludziom, dążącym do wyzwolenia ojczyzny i narodu.

Wobec tego w jej obecności mówiono otwarcie o wszystkiem.

X.

Rozengoldowi powodziło się świetnie. Oprócz miesięcznej pensyi z kasy wielkiego księcia mieli bardzo wielkie dochody z występów na balach. Im więcej zarabiali, tem więcej gości zapraszała do siebie Anna; wskutek tego zaś powiększała się liczba aresztowanych i okrutnie dręczonych po więzieniach. Nikt się jednak nie domyślał, że sprawcami tych nieszczęść są Rozengoldowie. Aresztowania nie ustawały, odkąd Rosyanie zaczęli rządzić w Polsce; jedynie, z przyczyn nikomu nieznanych, raz było ich więcej, raz mniej. Obecnie, gdy aresztowania były coraz liczniejsze, również nikt nie wiedział, dlaczego to się dzieje i nikt się tą sprawą nie zajmował.

Grünberg, któremu Anna zdawała relacye ze swych spostrzeżeń, początkowo był bardzo zadowolony z jej działalności i stawiał ją za wzór naiwnemu Zeligowi-Ignacemu, który nigdy o niczem nie donosił i nie okazywał wcale zadowolenia, gdy żona jego otrzymywała od Grünberga wielkie sumy jako wynagrodzenie i podziękowanie od wielkiego księcia. Zdawało się, że Zeligowi to wszystko się nie podoba.

— Gdybyś chciał tak wiernie, jak twoja żona, służyć wielkiemu księciu — strofował go Grünberg pokazałbyś wówczas, że umiesz okazać wdzięczność za wyświadczone ci dobrodziejstwa i z czasem mógłbyś stać się najbogatszym człowiekiem w Polsce.

Były „meszorer'l“ nie nadawał się jednak do szpiegostwa i zapewne nie chciał się temi sprawami zajmować. Obchodził go tylko śpiew i nic pozatem. Pewnego razu uczuł on tęsknotę za Żydami, za modlitwami żydowskiemi i melodyami żydowskiemi i zaśpiewał u siebie w domu „Kol Nidre“, „Kewakorat“ i „El Odon“.

Wszyscy goście jego żony byli zachwyceni, słysząc „coś nowego“, czego ich zdaniem „nikt dotąd na całym świecie nie słyszał“.

Anna nie przestawała zajmować się szpiegostwem, choć widziała, że mąż jej jest z tego bardzo niezadowolony.

Grünberg również wyraził swe niezadowolenie z jej działalności, choć nie przestawał jej wypłacać znacznych sum pieniężnych Anna bowiem dostarczała mu wiadomości tylko o zwykłych członkach tajnych organizacyi, którzy sami nie wiedzieli dokładnie, kto stoi na czele stowarzyszenia. O przywódcach zaś Anna nic nie wiedziała. Jeszcze bardziej strofował Grünberg Zeliga—Ignacego za to, że służy „łaskawemu“ wielkiemu księciu i nic nie czyni w obronie jego życia i władzy.

(Dalszy ciąg nastąpi)

KRONIKA.

Kraków, 18 grudnia.

— **OTWIERANIE SKLEPÓW W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ.** Magistrat przypomina, że w niedzielę dnia 21 grudnia br., jako ostatnią przed świętami wszystkie sklepy mogą być otwarte w myśl obowiązujących przepisów od godziny 1—5 popołudniu.

— **PRZEDŁUŻENIE FERYI ŚWIĄTECZNYCH W SZKOŁACH.** Z powodu przypadających w roku 1925 dni świątecznych w dniach 4 i 6 stycznia ferye świąteczne wyjątkowo w bieżącym roku szkolnym trwać będą od dnia 22 grudnia do 7 stycznia włącznie (zawieszenie zajęć dnia 20 grudnia po lekcyi, podjęcie nauki 8 stycznia rano).

— **POMOC LEKARSKA DLA DZIECI SZKOLNYCH.** W ostatnich dniach zostało otwarte dla dzieci szkolnych przy klinice psychiatryczno-neurologicznej w Krakowie ambulatoryum dla leczenia wszelkiego rodzaju wad wymowy, jąkania, zacinania się itd. Ambulatoryum jest czynne codziennie w godzinach od 11—12 w południe. Zaznaczyć należy, że młodzież szkół krakowskich korzysta od pewnego czasu z poradni internistycznej dra Wysockiego, okulistycznej dra Krafta oraz z kilku szkolnych ambulatoryów dentystycznych, niezależnie od kliniki ambulatoryjnej, prowadzonej przez gminę dla dzieci szkół powszechnych.

— **BUDOWA MUZEUM NARODOWEGO.** Zarząd budowy Muzeum Narodowego w Krakowie rozporządza obecnie funduszem 300,000 złotych, pochodzącym częścią z realizacyi zapisów, a częścią ze składek publicznych. Z kwotą tą będzie można z wiosną 1925 r. rozpocząć roboty wstępne około wzniesienia pierwszego pawilonu, jednak konieczną będzie dla kontynuowania prac większa dotacya rządowa, o którą zabiega zarząd. Prócz tego wydział kultury i sztuki przy ministerstwie oświaty winien znacznym kredytem przyczynić się do realizacyi budowy Pomnika Wolności w Krakowie.

— **USTALENIE TAKSY DLA CHORYCH W SZPITALU ŻYDOWSKIM.** Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta gminy dra Rafała Landaua posiedzenie sekcyi szpitalnej, na którem uchwalono wysokość taks szpitalnych. Chorzy umieszczeni w klasie II. opłacać mają dziennie 6 złotych, zaś w klasie III 4 zł. Klasy I., tj. seperatek w szpitalu żydowskim nie będzie. Biedni wykazujący się świadectwem ubóstwa będą od taksy w zupełności uwolnieni. Następnie omówiono sprawę nominacyi lekarzy, tudzież szereg spraw administracyjnych, z otwarciem szpitala połączonych.

— **ROZSZERZENIE KRAKOWSKIEJ GAZOWNI.** Jak się dowiadujemy, krakowska gazownia miejska uruchomiła ostatnio centralne generatory, mające służyć do opalania nowej piecowni o komorach pionowych z regeneracyą ciepła. Komory te zostały w tych dniach po raz pierwszy naładowane węglem gazowym. Generatory wykazują zupełne zmechanizowanie ruchu i samoczynne usuwanie żużli. Wyzyskanie wartości kalorycznej zużytego koksu w przeliczeniu na wyprodukowany gaz i wytworzoną parę wodną wynosi około 80 procent. Generator może zużyć w 24 godzinach 12 ton koksu.

— **Z TOWARZYSTWA ŻYD. KOLONII RABCZAŃSKIEJ W KRAKOWIE.** Wybrany na dorocznem Walnem zgromadzeniu zarząd odbył w dniu 9 bm. posiedzenie konstytuujące, na którem obmyślił program działalności w celu umocnienia i rozbudowania od lat przeszło 30 sprawnie funkcyonującej instytucyi. Zarząd liczy w tym względzie na żywe poparcie całego społeczeństwa żydowskiego, które z pewnością nie odmówi pomocy w realizacyi szeroko nakreślonego planu organizacyjnego nowego zarządu. y k

— **LOTERYA FANTOWA.** Komitet loteryi prosi publiczność, aby ze względu na konieczność opróżnienia lokalu, w którym złożono fanty, odebrała resztę wygranych do soboty 20 bm., gdyż nie podjęte do tego czasu fanty przejdą na własność Ligi obrony powietrznej państwa.

— **BEZROBOCIE W KRAKOWIE.** Jak się dowiadujemy, w październiku i listopadzie br. zarejestrowano w urzędzie pośrednictwa pracy po 5 bezrobotnych, natomiast w ciągu bież. miesiąca liczba ta powiększyła się do 44. Są to przeważnie metalowcy i górnicy.

— **OCZYSZCZENIE MŁYNÓWKI.** Przez kilka tygodni prowadzono roboty nad oczyszczeniem koryta Młynówki na przestrzeni od Mydlnik do ul. Łobzowskiej w Krakowie. Na ten czas wstrzymano dopływ wody z Rudawy do Młynówki, tak, że wolne od wody koryto można było przy udziale znacznej ilści robotników uporządkować i pogłębić, usuwając szlam i błoto. Po zupełnem ukończeniu robót puszczono wczoraj znow wodę do Młynówki w miejscu poza jazem w Mydlnikach. Woda z Młynówki zasiliła staw w Parku krakowskim, gdzie ma być otwarta w najbliższych dniach ślizgawka.

— **ZACZADZONA RODZINA.** Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. ks. Józefa l. 12, gdzie uległa zaczadzeniu cała rodzina sierżanta sztabowego p. J. Po zastosowaniu środków zapobiegawczych lekarz pogotowia zdołał zaczadzonych przywrócić do przytomności.

— **PŁONĄCA WIERZBA.** Wczoraj na ul. Prądnickiej zapaliła się stojąca przy gościńcu wierzba. Wezwana straż pożarna ścięła wierzbę i pożar ugasiła. Jak się okazało, wierzbę podpalili bawiący się na ulicy chłopcy.

—o-o—

— **DYABLIK DRUKARSKI.** We wczorajszym artykule wstępnym „Byleśmy tylko chcieli chcieć" znalazł się błąd drukarski, który zdaniu nadaje wręcz przeciwne znaczenie: cytat art. 6 mandatu brzmi: administracya palestyńska winna u ł a t w i ć imigracyę żydowską, a nie — „ustalić", jak mylnie wydrukowano.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Bolszewicy" (występ warszawskiego teatru objazdowego).
Piątek: „Zwiastowanie".

BAGATELA

Czwartek: „Myśl".
Piątek: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Czwartek: „Hrabina Marica".
Piątek: „Hrabina Marica".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Dzieje grzechu".
NOWOŚCI: „Koenigsmark".
UCIECHA I ZACHĘTA: „Sen szczęścia". Wielki dramat senzacyjnyi erotyczny w 8 aktach. W roli głównej: Harry Liedtke i Hr. A. Esterhazy.
REDUTA: „Gród szatana", wielki senzacyjny film amerykański.
WANDA: „Tragedya zawiedzionej miłości".
SZTUKA: „Przemytnicy z eleganckiego świata".

Z procesu Haarmana

Zamknięcie postępowania dowodowego,

Podczas przesłuchania poniedziałkowego po przerwie — omawiano sprawę Bocka Hermana, 16 letniego chłopca. Sprawy o tyle nie dało się wyświetlić, gdyż bardzo często młody Bock znikał z domu i nie pokazywał się w domu przez szereg tygodni a nawet miesięcy. Podczas rozpoznania ubrania Bocka, Haarman do mordu się nie przyznaje, a twierdzi, że ubranie „kupił". Wstrząsająca scena rozegrała się podczas rozpoznania ubrania zamordowanego Speichera.

Musiano zrezygnować z dowodu prawdy, gdyż matka zamordowanego zobaczywszy na stole ubranie swego syna, wybucha spazmatycznym płaczem, tak, że nie można było nieszczęśliwej kobiety uspokoić. Gdy zaś krzyki i lamenty zrozpaczonej matki nie uciszyły się, wyniesiono omdlałą kobietę ze sali... a Haarman.. przyznał się, nie czekając już na przemawianie do jego rozsądku. — Gdy ojciec zamordowanego rzuca szereg oskarżeń przeciwko policyi, zabiera głos przewodniczący i nadmienia, że poszlaki pewne kierują się w tym kierunku, jednakże sąd wdroży wszelkie kroki celem wyjaśnienia roli policyi. Punkt kulminawianie do jego rozsądku. — Gdy ojciec zamordowanego młodzieńca nazwiskiem Witzel. Ten bowiem mord przyczynił się do zguby Haarmana. Do mordu Haarman się przyznaje. Nie może jednak bliższych podać szczegółów. Jako świadek w tej sprawie występuje ojciec zamordowanego, który dokładnie podaje datę ostatniego pobytu syna w domu.

Był to dzień 26 kwietnia. Dnia 28 kwietnia doniósł on policyi o zaginięciu chłopca. W czerwcu w szeregu czaszek znalezionych w rzece rozpoznaje po braku kilku zębów w ustach również czaszkę swego syna. Gdy udał się z żoną do urzędu policyjnego, celem uwiadomienia o odkryciu, spostrzega zarzutkę swego syna na ramionach syna pani Engel, gospodyni Haarmana. — I ta zarzutka naprowadziła na ślad mordercy.

Charakterystycznem jest, że brat zamordowanego wiedział o znajomości tegoż z Haarmanem — z niewytłumaczonych jednakże powodów nie zdradził się z tem. W wypadku zamordowanego Mastina zeznaje matka, która przedstawia syna jako chłopca dzielnego, dobrego i przywiązanego do rodziny. Miał wyjechać do Hamburga celem zaciągnięcia się do marynarki — jednakże zostaje w Hanowerze — poto, żeby tam znaleźć śmierć.

Haarman przyznaje się do czynu. Na tem zamknięto postępowanie dowodowe przeciw Haarmanowi. Na dzień następny (środa) zapowiedziano mowy obrońców.

Dyrektor policyi hanowerskiej udzielił prasie wywiadu, w którym zaprzecza, jakoby Haarman był na usługach policyi i usiłuje nie zręcznie oczyścić policyę z zarzutów jej czynionych. W wywiadzie bowiem sam dyrektor przyznaje, że przeciwko pewnym urzędnikom, pomocnym Haarmanowi, wytoczone będzie śledztwo.

Z ekranu.

Koenigsmark (Kino-teatr „Nowości").

Dzieją się w tym filmie rzeczy wielce nieprawdopodobne. Oto arcyksiężna Megranii strzela do dzikich kaczek, a zabija swoją przyjaciółkę, która ją zdradzała. Wątpię bardzo, by to się prawdziwemu myśliwemu przydarzyć mogło, bo do kaczek strzela się zupełnie inaczej, niż do człowieka. Nie jestem tego tak bardzo pewnym, gdyż nigdy nie strzelałem do kaczki, czasem najwyżej strzeliłem kaczkę — i to dziennikarską. Ale mam już inną pretensyę do arcyksiężnej i to nie byle jaką. Nie rozumiem jej poprostu. Kochała poetę Vignerta, kochała Francyę, nienawidziła wojny i postanowiła zrzec się tronu. Wszystko to bardzo ładne, ludzkie i szlachetne, ale nieprawdopodobne i po kobiecemu niekonsekwentne. Wszak mogła ze swoim ukochanym uciec do Francyi i stamtąd zrzec się tronu. Ale gdzież tam spierać się z reżyserem kinowym, który prawdopodobieństwo psychologiczne nagina śmiało do swych celów. I ma — być może — racyę, rozumie się, jeżeli powiemy, że kino ma nam dostarczyć tylko wzrokowych rozkoszy. A pod tym względem „Koenigsmark" jest filmem doprawdy bardzo ładnym. Z przemyślną techniką zaaranżowano pożar zamku. Albo ta bajeczna serpentyna, po której wije się samochód z arcyksiężną i poetą bardzo miłe robi wrażenie. Jeżeli dodamy, że i gra aktorów jest na ogół dobra, a sam scenaryusz obfituje w wiele zajmujących i efektownych scen, zrozumiemy zagadkę powodzenia tego filmu.

Ale czy kino jest doprawdy tylko od patrzenia się!

Moassi.

Z kraju.

WYBORY DO ZARZĄDU GMINY W CZĘSTOCHOWIE. W wyborach do zarządu gminy otrzymała lista syonistyczno mizrachistyczna 15 głosów i 8 mandatów. Aguda otrzymała 3 mandaty, rzemieślnicy 1.

O POLSKĄ POLITYKĘ EMIGRACYJNĄ. W tych dniach powrócił do Warszawy z Ameryki półn. p. Wojciech Szukiewicz, członek Państwowej Rady Emigracyjnej oraz przedstawiciel Polskiego Tow. Emigracyjnego. P. Szukiewicz, który odbywał podróż przy poparciu Min. Spr. Zagr. spędził 16 miesięcy w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie w celu poznania obecnego stanu osiedli polskich w Ameryce Półn. i zagadnienia wychodźczego z amerykańskiego punktu widzenia. Również celem podróży było naszkicowanie planu polskiej polityki wychodźczej. P. Szukiewicz informuje obecnie miarodajne czynniki rządowe o wynikach swoich spostrzeżeń. P. Szukiewicz zwiedził między innemi osiedla polskie w Chicago, Pitsburg, Detroit, Montreal, Kadanzie, N. Jorku, oraz świeże kolonie w prowincyi Quebeec.

NOWA USTAWA POBOROWA. W najbliższym czasie ogłoszone będzie rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, która jak wiadomo weszła w życie w ubiegłym miesiącu. Do chwili ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego, we wszystkich wypadkach stosowana będzie nowa ustawa.

STRZAŁY ZE SCENY NA WIDOWNIĘ — KARYGODNA NIEOSTROŻNOŚĆ. Radomskie „Słowo" donosi o niezwykłem przedstawieniu w osadzie Kowala pod Kielcami, na którem grano sztukę pt. „Bolszewicy pod Warszawą". Podczas akcji strzelano na scenie i za kulisami pustymi nabojami z rewolwerów. Jeden z amatorów, Stanisław Deja, strzelając za kulisami, nie wiedząc, że ma nabity pełnymi ładunkami rewolwer systemu „Buldog" w zapale aktorskim dał kilka strzałów w kierunku widowni. Jedna z kul ugodziła siedzącą w krzesłach mieszkankę Kowali Helenę Grzegorczykową, inna zaś jej 2-letnią córkę Janinę, raniąc [illegible] rękę. Na szczęście postrzały należą do lżejszych obrażeń ciała, wobec czego po udzieleniu pierwszej pomocy i nałożeniu opatrunków przez przybyłego z Radomia lekarza — ranne pozostawiono w domu.

Z POWODU EPIDEMII SZKARLATYNY ZAMKNIĘTO W POZNANIU WSZYSTKIE SZKOŁY. Skutkiem panującej epidemii szkarlatyny zamknięto dn. 15. bm., na zarządzenie władz szkolnych, wszystkie szkoły poznańskie. Podjęcie nauki przewidziane jest po ukończeniu zwykłych wakacyi świątecznych, tj. w pierwszych dniach stycznia roku przyszłego. Na szkarlatynę zmarły 2 uczennice państwowego seminaryum nauczycielskiego, przy ul. Franciszka Ratajczaka.

NIEBEZPIECZNY DYM Z PAPIEROSA W WAGONIE KOLEJOWYM. Lipe Herschman, kupiec z Łańcuta, został doszczętnie obrabowany w pociągu, jadącym ze Lwowa do Stryja. Zbudzony przez służbę kolejową w Stryju zeznał na policyi, iż tuż za Lwowem weszła do seperatki jakaś elegancka dama, która usiadłszy naprzeciwko niego, zapaliła papierosa. Po trzykrotnem kichnięciu Herschman zasnął głęboko. Dama ograbiła go z portfelu z 812 zł., 2 zegarków, pieścionków, palta, szalika i kapelusza.

Ze świata.

MUZYKA DLA GŁUCHONIEMYCH. Pod tem hasłem powstał w Nowym Jorku instytut, którego zadaniem jest dostarczenie rozrywek głuchoniemym. Wprowadzono zatem radiowe stacye odbiorcze, które jednak dostosowano do stopnia głuchoty słuchaczy. Rzecz prosta, że głusi nie usłyszą wszystkiego, jednakże fale pewne będzie można podchwycić w megafonach.

FORD CHCE BYĆ KRÓLEM LOKOMOTYW. Jak donoszą z Detroit, król samochodów Ford, sięga po koronę — drugiego królestwa. Zaczął bowiem budować w swych fabrykach lokomotywę elektryczną, która ma być największą i najsilniejszą na świecie lokomotywą w dobie obecnej.

Przegląd gospodarczy

RADA TRAKTATOWA PRZY MIN. PRZEM I HANDLU. Zgodnie z wielokroć wyrażanymi życzeniami sfer gospodarczych co do utworze nia ciała opiniodawczego w sprawach traktatów handlowych, Min. Przem. i Handlu opracowało regulamin Rady Traktatowej, która ma się składać z 20 członków ze sfer gospodarczych kraju. Rada Traktatowa w myśl regulaminu ma charakter doradczy w zakresie polityki traktatowej i zbierać się będzie według uznania przewodniczącego lub na wezwanie ministerstwa. Minister przemysłu i handlu mianował przewodniczącym Rady p. prof. St. Okolskiego, przewodniczącego Komitetu celnego, zastępcą zaś jego p. Zygmunta Plucińskiego. Członkowie Rady w liczbie 18 powołani zostaną ze wszystkich dziedzin przemysłu i handlu.

ZŁOTOWE BONY SKARBOWE. Z dniem 15-go bm. Ministerstwo Skarbu przystępuje do wykupu 6 proc. bonów skarbowych seryi II. Kurs wymiany ustalony został na 1 zł, za każdy 1 zł, równy 1 frankowi szwajcarskiemu w bonach.

Ministerstwo Skarbu zleciło wykup oddziałom Banku Gospodarstwa Krajowego. Nadto wymianę uskuteczniać będzie Centralna Kasa Państwowa, PKO. oraz cały szereg banków prywatnych, upoważnionych do tego przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Bony wymieniać można na gotówkę lub też na ostatnio wypuszczone 8 proc. bilety skarbowe seryi I., płatne przez Skarb Państwa dn. 1-go lu- [illegible]

ZNIŻKA CEN WĘGLA ŚLĄSKIEGO. Górnośląska Konwencya Węglowa, wziąwszy pod uwagę kształtowanie się cen na rynku węglowym zdecydowała dnia 1 stycznia 1925 r. obniżyć cenę węgla przez odwołanie ostatnio zarządzonej zwyżki wynoszącej od 1 zł. do 1,50 zł. na tonie. Podwyżka ta ogłoszona była, jak wiadomo w listopadzie w związku z orzeczeniem sądu rozjemczego, podnoszącem płace robotnicze.

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 17 grudnia.

Akcye nadal zniżkowe przy słabym ruchu.

Waluty: N. rork 5.19 i jedna czwarta wypł., 5.[illegible] i jedna czwarta czek, Londyn 24.50, Wiedeń 7.33, Medyolan 22.55, Berlin 1.25.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	17 XII.	**16 XII.**
Polski Bank Przem. I-VIII	—	0·34
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	0·16 - 0·17	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	6·00	6·00
Polskie Tow. Handl.	0·32	0·32—0·33
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Pharma" Mag. Jawornicki"	0·70	—
Tow. han. Bracia Rolnicoy	—	—
„Polski Glob"	—	0·40
Żegluga Polska	0·12	—
Zieleniewski I—IV	9·35	9·60—0·35
H. Cegielski, Poznań	0·53—0·51	0·53—0·54
Parowozy I—V.	—	—
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„L. miesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	0·73—0·68	0·70—0·74
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
„Górka" fabryka cemen.	15·50—15·20	15·30—15·50
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	4·85—4·80	4·50—4·49
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	2·20	2·30
Polska Nafta	0·64	0·63—0·65
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	—	—
„Okos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny	0·66	—
„Rezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przetw. w Trzebini	—	7·50
„Azot" I - IV.	—	—
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiryt.	—	0·68—0·70
Fabr. cukru w Chodorowie	5·85—4·75	4·80—4·95
Cukrownia Chybie I.	6·15—6·10	6·40
A. Piasecki	1·85	1·85
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	—
Elektr. w Sierszy I-IV	—	0·24
S. W. Niemojowski	—	0·48
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 17 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518 1/2 bony złote — — pożyczka złota 650—650 milionówka 0·8—067—069 pożyczka dolarowa 350—349.

Czeki: Belgia tranz. 2585 Holandya tranz. 209·65 Londyn tranz. 2437 1/2 Nowy Jork tranz. 518 1/2 Paryż tranz. 279 1/2 Praga tranz. 1574 Szwajcarya tranz. 100·60 Wiedeń tranz. 733 Włochy tranz. 2243.

Giełda warszawska z dnia 17 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków — — — Bank Przemysłowy Lwów — — — Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 600— — — Puls — — — — Wild — — — — Cukier Warszawa 317—320—317 Cegielski — — — — Ursus — — Parowozy 081—083 Zawiercie 2050—2000 Żegluga — — Polska nafta — — Siła i Światło 049—049 Ćmielów 060 Starachowice 201—202—198 Pocisk 108 Zieleniewski — — Żyrardów 1185 Chodorów 490.

Giełda wiedeńska z dnia 17 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28630 Zagrzeb i Belgrad 1066 Berlin 16875 Bruksela 3514 Budapeszt 9820 Bukareszt 366 Chrystiania 10650 Kopenhaga 12380 Londyn 33[illegible] Madryt 9850 Medyolan 3032 Nowy Jork 70960 Paryż 3807 Praga 2151 Sofia 515 Sztokholm 19040 Warszawa 13620—13720 Zurych 13740 Dolary 70460 Belgijskie 3470 bułgarskie 500 duńskie 12180 marki niemieckie 16690 angielskie 331200 francuskie 3770 holenderskie 28300 włoskie 3080 jugosłowiańskie 1081 norweskie 10550 polskie 13660—13690 rumuńskie 360 szwedzkie 18800 szwajcarskie 13610 hiszpańskie 9700 czeskie 2130 węgierskie 9470 tureckie 36000.

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 5900, renta lutowa 6000, losy tureckie — — —, Bodenkredit 243000, austr. zakł. kred. 106000, Koleje austr. 245000, Kolej połudn. 88000, Alpiny 336000.

Zieleniewski 106.000 Silesja 17000 Galicja 1,280.000 Siersza 60000. Bank Małopol. 7600 Bank Hipot. 5150 Portland cement 310.000.— Nafta 173000. — Browary lwowskie 119.000 Tepege — —.

Zurych 17 bm. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 1·229 (za 1 miliard) Holandya 208·60 Nowy Jork 517 Londyn 2426, Paryż 27·85 Medyolan — — Praga 15·66 Budapeszt 00071, Bukareszt 2·60 Belgrad 7·75, Sofia 380 Warszawa 9950 Wiedeń 0·007280.

Stresemann otrzyma misyę utworzenia gabinetu w Niemczech

Wiedeń, 17. 12 PAT. N. W. Tagblatt donosi z Berlina, że prezydent rzeszy powierzy jeszcze dziś Stressemannowi misyę utworzenia gabinetu. Dzienniki socyalistyczne twierdzą, że Stressemann nie będzie tworzył gabinetu sam, lecz zaproponuje powierzenie tej misyi Lerchenfeldowi.

Berlin, 17. 12 PAT. Jak donoszą pisma, Stressemann przybywa tu dziś z sanatoryum. Jest pewne że prezydent rzeszy powierzy mu misyę utworzenia gabinetu. Z pewnej strony słychać, że Stressemann nie przyjmie tego mandatu.

Przed dalszem obniżeniem stopy dyskontowej w Banku Rzeszy.

Berlin, 17. 12 PAT. Prezydent banku rzeszy przemawiając na bankiecie wydanym przez stowarzyszenie banków niemieckich dał do zrozumienia że z końcem stycznia stopa dyskontowa Banku Rzeszy będzie obniżona.

Primo de Rivera „skraca“ front hiszpański w Marokku.

Paryż, 17. 12 PAT. Journal podaje z Madrytu: Komunikat ministerstwa wojny donosi, że generał Primo de Rivera odroczył swój wyjazd do Madrytu do dnia 5 stycznia przyszłego roku, a to w tym celu, aby módz zorganizować nowe linie fortyfikacyjne, gdyż akcya w związku ze „skróceniem“ frontu została już ukończona.

Tanger zagrożony.

Wiedeń, 17. 12 PAT. Abendblatt donosi z Paryża, że według informacyi z Gibraltaru, Tanger jest zagrożony. Wojska hiszpańskie zaczęły odwrót.

Blasco Ibanez wezwany przed sąd hiszpański.

Paryż, 17. 12 PAT. Journal donosi z Madrytu: że Blasko Ibanez został wezwany drogą urzędową do stawienia się przed trybunałem wojennym w związku z wydaniem broszury w sprawie ustroju wojskowego w Hiszpanii.

Zamach komunistów na prokuratora w Bulgaryi

Białogród, 17. 12 PAT. Agencya Avala donosi z Sofii: Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem wykonano zamach na prokuratora sądu okręgowego w Sofii Dymczewa. Dymczew został ciężko zraniony i prawdopodobnie nie da się go utrzymać przy życiu. Sądzą, że zamach wykonali komuniści.

Olbrzymi huragan nad morzem Ochockiem.

Moskwa, 17. 12 PAT. Dnia 13 grudnia nad południowo zachodnią częścią morza Ochockiego szalał olbrzymi huragan. Z Mikołajewska donoszą że napór wód z morza był tak silny, że zatrzymał prąd na Amurze. Poziom wód na Amurze podniósł się skutkiem tego o 14 stóp. Na ulicach Mikołajewska utworzyła się powłoka lodowa grubości 8 stóp. Huragan wyrządził znaczne szokdy.

Nowe trzęsienia ziemi na Jawie.

Haga, 17. 12 PAT. Dzienniki donoszą z Jawy, że powtarzają się tam trzęsienia ziemi. W Batawii tworzy się krater. Ludność ucieka tłumnie.

Zaprzeczenie Hansa Herzla

Londyński oddział „Żatu“ otrzymał od Hansa Herzla list, zaprzeczający wiadomości podanej przez „Wiener Morgenzeitung“ (a powtórzonej m. in. przez krakowski „Ilustrowany Kurjer codzienny“) jakoby stał się misyonarzem katolickim i miał wyjechać do Palestyny w celach misyjnych. Hans Herzl nie otrzymał takiej propozycyi i nie ma zamiaru zająć się misyonarstwem.

MIGAWKI.

„Grymas“ p. Rostworowskiego w Poznaniu.

Jakże to dziwnie się nieraz składa. „Migawkarz“ żydowskiego pisma musi pouczać istynno-aryjskiego i antysemickiego współpracownika „Kurjera Poznańskiego“, jak należy pisać po polsku. Oto smutny aż do przesadnej wesołości znękany gwarem wielkomiejskiego Poznania samotnik p. L. Egjon musiał być chyba do niedawna współpracownikiem pruskich pism, inaczej sobie takich lapsusów, jak „w żadnym razie nie można nie twierdzić, że...“ wytłumaczyć nie można. Albo jak Wam się podoba: „wykład urządzono na Auli uniwersytetu“? Albo „te 250 osób... doskonale by się wydały w sali biblioteki a w Auli wyglądały boleśnie...“

Ale nie tylko językowe „wpadunki“ stylistyczne zniekształcają tego poznańskiego Sancho-Panszę, lecz wprost komiczne robią wrażenie jego próby charakteryzacyi Rostworowskiego. O odczytach bowiem Rostworowskiego pisze ciekawy ten jegomość, a pisze w ten sposób: Rostworowski to naprzód Rostworowski — a więc kultura. To poeta — a więc się żar. To narodowiec — „nacyonalista“, jak się dzisiaj grymasi,...“ Paradnie się p. L. Egjonowi udał p. Rostworowski „nacyonalista“, który się grymasi. Wątpię też bardzo, czy p. Rostworowski mocno będzie zadowolony ze stwierdzenia, że jego rapsod rycerski o rytmie „Boga Rodzica“ i nucie Chłopów — tak pisze samotnik z Poznania — zawdzięcza swoje powstanie — grymasowi.

Rozumiemy jednak rozpacz tego poczciwego człowieka. Pocóż ten samotnik zabawił się w statystyka? By odkryć przy tem prawdę, że Poznań nie poznał się na odczytach „grymaśnika“-poety? Bo „na pierwszym wykładzie mówił Rostworowski o Żydach i o Egipcie z analogią Polski“ — wybacz mi czytelniku ten okropny styl, ale to nie mój, tylko, widać, tak w Poznaniu mówią po polsku. — Kwestyą żydowską podobno się interesujący Poznań dostarczył około stu słuchaczy a więc coś na dwa tysiące pięćset mieszkańców jednego“.

Czyżby się naprawdę Poznaniowi znudziła już ta nagminna, ciągła, nieustanna i niezmiernie nudna nagonka na Żydów? Gdyby te cyfry miały być naprawdę „wymowne“, gdyby więc nawet spekulatywna i wybuchowa metafizyka twórcza p. Rostworowskiego znęciła tylko około „sto“ słuchaczy — jakież świadectwo wystawiłaby sobie ta kuźnia wszechpolskości, ten gród i siedziba „Instytutu żydoznawczego“?

Pojmuję Pańską rozpacz, kiepsko po polsku piszący, panie L. Egjonie! Moaaai.

Kronika telegraficzna

— Delegacya angielskich związków zawodowych opuściła Leningród i udaje się do Anglii.

— Wczoraj zmarł w Pradze w 90 roku życia jeden z najwybitniejszych prawników, profesor prawa cywilnego na uniwersytecie praskim, dr Emil Ott.

— Do Kairu przybył egiptolog Carter i w najbliższych dniach przystąpi do dalszych badań nad grobowcem Tutakamena.

— Wczoraj przed południem zderzyły się we Wiedniu dwa wozy kolei elektrycznej. Pięć osób odniosło rany.

— Międzynarodowe towarzystwo wagonów sypialnych zawiadomiło ministerstwo kolei, że zamierza wprowadzić trzecią klasę wagonów sypialnych.

— Prasa niemiecka ogłasza dłużący komunikat półurzęgowy, aby dowieść, że Niemcy są całkowicie rozbrojone.

KAMPANIA „ORTU“ rozpoczyna się dn. 20-go bm. w New Yorku uroczystym bankietem, w którym między in. wezmą udział również amerykański sekretarz stanu, b. Komisarz Żywnościowy p. Hoover i gubernator New Yorku p. Smith.

RADIO W PALESTYNIE. Jak donoszą z oficjalnych źródeł, wszyscy mieszkańcy Palestyny mogą otrzymać pozwolenie na koncerty radiowe z Europy.

NOWE CZASOPISMO HEBRAJSKIE stworzone przez związek pisarzy hebrajskich w Palestynie nosi nazwę „Geszer“ (most) i ukaże się w styczniu pod redakcyą Steinmana i Barasza.

SZYBKI ROZWÓJ TEL AWIWU. Nadzwyczajny ruch budowlany w Tel 'Awiwie trwa nadal. W każdym miesiącu przybywa w mieście 70—100 nowych domów. Fabryki materyałów budowlanych muszą zwiększyć produkcyę, wskutek czego pracują na kilka zmian dniem i nocą. Tel 'Awiw wzrasta z miesiąca na miesiąc a liczba ludności dochodzi już obecnie do 35.000.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart: Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.